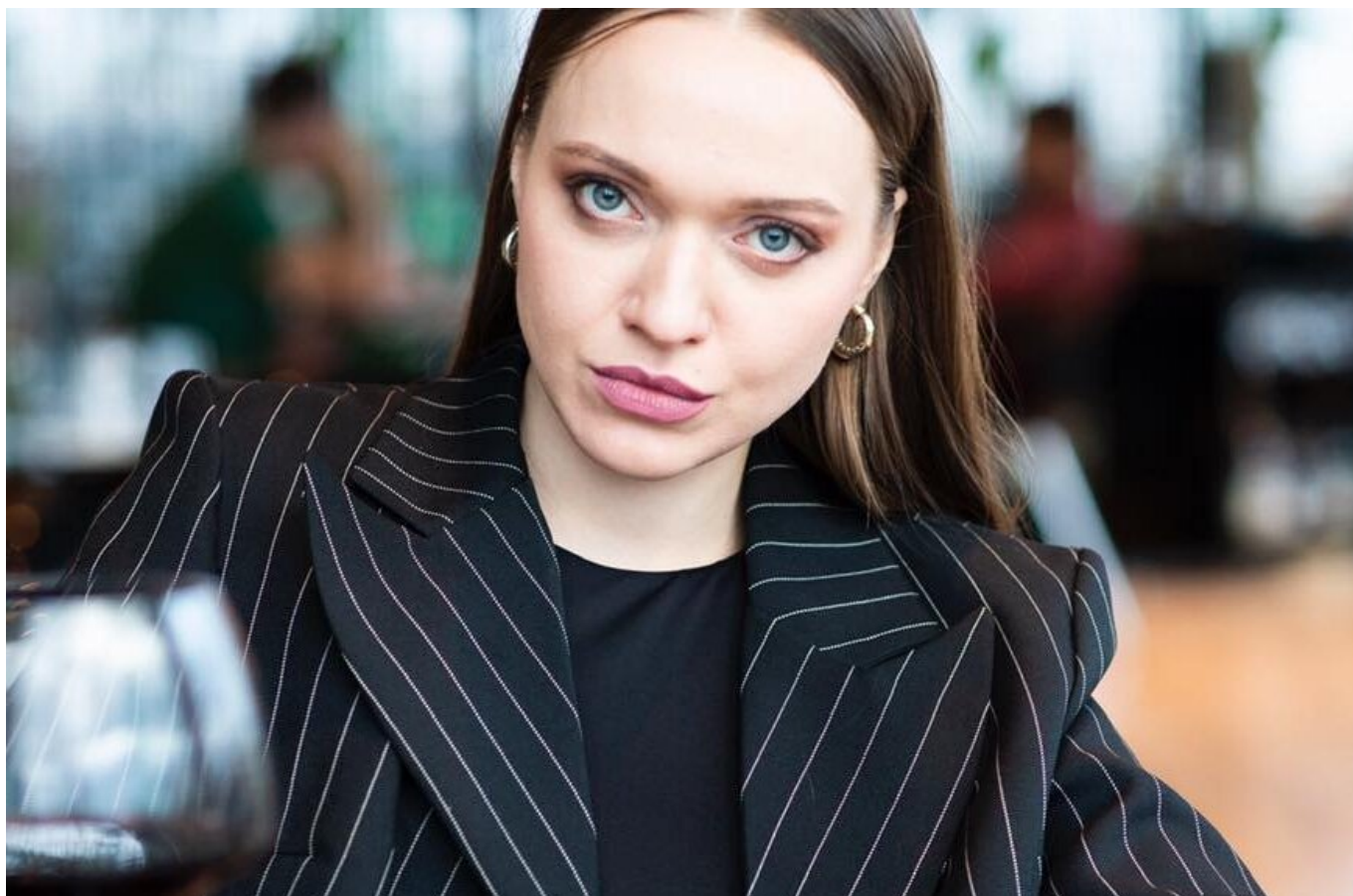


W jej kurtce „Bóg, Honor, Ojczyzna” zakochał się świat. Rawianka miesza w świecie mody

data aktualizacji: 2021.08.13 autor: Włodzimierz Szczepański



Pochodząca z Rawy Mazowieckiej Martyna Sowik dzielnie kroczy w świecie mody. (fot. arch. prywat.)

„Warto ją zapamiętać i obserwować, bo z pewnością jeszcze niejedną kolekcją zachwyci i namiesza” - tak, o tej rawiance napisał „Vogue”. Natomiast magazyn „Elle” okrzyknął ją - modowym odkryciem. Projektantka Martyna Sowik wróciła na chwilę do rodzinnego miasta, bo w jej życiu pojawił się człowiek, przy którym musi wrzucić na luz.

Na rozmowę umawiamy się o godzinie 19.30. Punktualnie dzwoni telefon.

- Nie wiem, czy długo porozmawiamy, bo Guccio jest dziś bardzo marudny - uprzedza.

Niedługo czekamy, by malec dał wyraz swojemu niezadowoleniu, zaczął domagać się uwagi. Wracamy do rozmowy następnego dnia.

Martyna jest teraz na urlopie wychowawczym, ale do ostatnich dni ciąży pracowała. Jest głównym projektantem i dyrektorem kreatywnym Big Stara, czyli jednocześnie tworzy i organizuje. Droga do

świata mody nie była prosta. Po skończeniu rawskiego liceum im. Marii Skłodowskiej-Curii wybrała studia w Łodzi na kierunku... dietetyka.

- Świat mody fascynował mnie od zawsze. Zaczęło się od pokazów w tv, które oglądałam jako dziecko. Już jako 5-latka „stylizowałam” moje młodsze rodzeństwo. W podstawówce rysowałam pierwsze projekty - wybucha śmiechem.

Karierze, jak to zwykle bywa, pomógł przypadek.

- Koleżanka ze studiów z dietetyki, namówiła mnie, żebym poszła z nią na zajęcia plastyczne do Łódzkiego Domu Kultury. Byłam na nich pierwszy i ostatni razem. W windzie spotkałam panią doktor, która w wolnym czasie uczestniczyła w zajęciach. Zwróciła uwagę na mój ekstrawagancki strój. Po zajęciach, kiedy zobaczyła moje szkice powiedziała, że koniecznie powinnam coś z nimi zrobić. Dała mi kontakt do znajomego malarza, który pomógł mi przygotować teczkę, zbiór prac na Akademię Sztuk Pięknych. Dostałam się za pierwszym razem - wspomina.

Zastanawiała się nad wyborem kierunku studiów. Grafika czy malarstwo? Zdecydowała się na projektowanie ubioru.

- Czułam się jak ryba w wodzie - dodaje.

Już na II roku studiów brała udział w prestiżowym pokazie mody. Razem z Milą Matygą stworzyły mody duet, który w 2013 roku podczas FashionPhilosophy Fashion Week Poland otrzymał nagrodę „Odkrycie ELLE”.



- To było jak wiatr w żagle. Pojawił się pierwsze publikacje i klienci. Nasze drogi z Milą naturalnie się rozeszły, kiedy wyjechałam do Berlina na Erasmusa. Pobyt tam dał mi dużo pod kątem zawodowym. Podczas spotkań i rozmów w Berlinie, każdy podkreśla swoje miejsce pochodzenia i

korzenie, to mnie mocno uderzyło. Dlatego postanowiłam swoją pracę dyplomową poświęcić tożsamości lokalnej, osobistej i narodowej – opowiada.

„United States of Poland” to jej pomysł na kolekcję dyplomową. Nie tylko zdobyła nią z wyróżnieniem tytuł magistra. Jej praca została uznana za najlepszy dyplom mody 2016 roku.

- Otworzyłam też swoją markę i sprzedawałam ubrania przez Internet – opowiada.

W jej kolekcji chodziły znane celebrytki, jak Małgorzata Rozenek, czy Marina Łuczenko, żona Wojciecha Szczęsnego. Specjalny projekt przygotowała dla Mai Sablewskiej.

Tymczasem jej marka nabierała rozmachu. Zaprezentowała ją w 2018 r. podczas Fashion Stage, która towarzyszy festiwalowi Open'er. Gwiazdami były wówczas zespoły Massive Attack i Young Fathers. Muzycy z tego ostatniego zachwycili się kolekcją i od razu kupili jej projekty. Kayus Bankole zamówił też kurtkę „Bóg, Honor, Ojczyzna”, czyli sztandarowy projekt dyplomowej kolekcji.



Czy taka kurtka z napisem kojarzonym z pravicowych środowisk nie jest obrazoburcza?

- Nie miałam negatywnych opinii. Tylko jedna blogerka miała obawy, czy ją pokazać. Kurtka była też pokłosiem pobytu w Berlinie. Ten napis stanowi element naszej kultury i tożsamości. Nie może być zawłaszczany przez jedną grupę. Podobnie z regionalizmami. W rękaw jednej z bluzek wkomponowałam napis „miłość”, wykonany przez łódzkie koronkarki. To było jak przeniesienie w świat mojego dzieciństwa, gdzie w domu babci było pełno haftowanych obrusów - wspomina.

Bawiła się modą, sztuką i nowymi technologiami. Jak wielu artystów sięgnęła po wariacje z logo firm. W instalacji artystycznej Kappa-Real Martyna wprawia siedzącą plecami do siebie parę w ruch. Sylwetki modeli zostały zamienione na symbole w programie graficznym, aby za pomocą haftu komputerowego trafić na tkaninę. Obraz nie był tylko zabawą artysty, odzwierciedlał sytuację współczesnych związków. Jej pokaz na KTW Fashion Week w 2018 roku zebrał pozytywne recenzje.



- Please Verify That You are Human (sezon jesień-zima2018-2019) jest jak do tej pory najbardziej dojrzałą pracą Marty. Przy jej tworzeniu posiłkowała się sztuką kolażu. Konstrukcje, faktury i style mieszają się ze sobą, sklejają, nie do końca do siebie pasują, więc siłą rzeczy niepokoją widza. Dżinsowa kurtka obleczone jest warstwą sztywnej przezroczystej folii, dolna część nogawek niekoniecznie spotyka się z częścią górną, a drapowanie pozornie słodkiej satynowej sukienki kończy się za wysoko, podkasując ją zdecydowanie ponad granice przyzwoitości. Dla równowagi pod spodem

czeka niespodzianka: obcisłe spodenki z tłoczonej skóry - czytamy relacje w „Vogue”.

Przed ponad rokiem podjęła wyzwanie od tak zwanej wysokiej mody, przeszła do komercyjnej. Złożyła CV i list motywacyjny do Big Stara, marki odzieżowej. Została przyjęta. Tak po prostu?

Martyna Sowik śmieje się: - Tak. Myślę, że zauważono moje wcześniejsze dokonania.

Obecnie krąży między główną siedzibą firmy w Kaliszu, a biurem w Warszawie. Jest głównym projektantem i dyrektorem kreatywnym.

- Moja praca jest wielopłaszczyznowa. Śledzę trendy, obserwuję, co dzieje się w świecie mody. Jeśli mam ku temu okazje uczestniczę w Fashion Weekach. Oprócz tego obserwuję konkurencję, analizuję sprzedaż. Produkt musi być osadzony w trendach, zgodny z DNA marki, ale przede wszystkim handlowy. Uczestniczę w każdym etapie projektu od przygotowania inspiracji, poprzez wyborów palet kolorystycznych do akceptacji finalnego produktu... - wylicza.

Rok pandemiczny namieszał w świecie. Big Star nie zwolnił tempa. Praca przeszła do on-line. Dla Martyny to dodatkowe ułatwienie. Mogła pracować do ostatnich dni ciąży.

- Jestem od niedawna mamą. Mój synek ma niespełna dwa miesiące. Na pewno dziecko przewartościowuje priorytety. Praca przestaje być jedynym wyzwaniem, a pojawia się kolejne wychowanie małego człowieka. Na pewno pojawia się też nowa perspektywa, że nie można mieć nad wszystkim kontroli. W życiu zawodowym jestem bardzo zorganizowana i skupiona na realizacji zadań w terminie. Przy opiece nad synkiem niewiele mogę sobie zaplanować i muszę dać luz. To na pewno nowa cenna lekcja dla mnie jako człowieka - podkreśla.

Źródło:

<https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/39160-w-jej-kurtce-bog-honor-ojczyzna-zakochal-sie-swiat-rawianka-miesza-w-swiecie-mody>